Nakład - 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 8 września 1928 r. | Nr. 107 (266)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 7.IX. oceniając debaty w Radzie Ligi Narodów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego wyraża zapatrywanie, że stanowisko Ligi Narodów nie jest tego rodzaju, aby mogło wpłynąć na wielkie mocarstwa, by uznały one pretensje Polski. Wobec tego Litwa może — zdaniem dziennika — spokojnie obserwować to, co się dzieje w Genewie.

Oprechte Haarlensche Courant 3.IX i inne mniejsze pisma prowincjonalne zamieszczają artykuł podpisany przez posła litewskiego w Paryżu, Klimasa, o konflikcie polsko-litewskim. Autor pisze, że obecny stan jest jedynie faktyczny i nie może absolutnie wpływać na stan prawny, Klimas neguje zupełnie podstawy prawne obecnego położenia. Artykuł stawia pytanie, czy dążenia Polski jeżeli byłyby prawdziwie pokojowe mogłyby się wyrażać w dążeniu „do aprobowania przez ledwo wyleczoną z ran Europę okropnych następstw zerwania traktatu i obsadzenia stolicy". Autor powiada, że byłoby to wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju i międzynarodowej moralności, gdyby Liga zamknęła oczy na przestępstwo popełnione w jasny dzień w oczach całego świata. Artykuł dowodzi, że Litwa ma jedno tylko pragnienie całkowitego wykonywania decyzji Rady, lecz przez pożałowania godne nieporozumienie Rada sama głosowała przeciw temu upragnionemu przez Woldemarasa wykonaniu. Artykuł zapewnia, że Litwa ufna w sprawiedliwość nie obawia się izolacji.

Germania 7.IX. pisze, że członkowie Rady okazywali wyraźnie brak zainteresowania wywodami Woldemarasa. Briand i Cushendun na chwilę się zdrzemnęli, podczas gdy min. Zaleski na pewne ustępy przemówienia odpowiadał ironicznym uśmiechem. Mowa Woldemarasa stanie się przedmiotem ostrej krytyki w czasie najbliższej dyskusji, ale nie odnosi się wrażenia, żeby Woldemaras musiał przygotowywać się do odwrotu. Widocznie nie wierzy on, aby miała się sprawdzić obiegająca pogłoska, iż Rada przez zastosowanie 15 art. statutu pozostawi Polsce wolną rękę w stosunku do Litwy.

Berl Börsen-Courier 7.IX. przedstawia w świetle ironicznem posiedzenie Rady Ligi Nar. z d. 6 b. m. Kor. pisze: „Zabawnem było widzieć Woldemarasa, gdy wodził palcem wskazującym po swoim manuskrypcie, czytając go, oraz gdy ten sam palec podnosił dla zwrócenia uwagi. Przeważnie słuchano go z widoczną obojętnością. Polski minister spraw zagranicznych od czasu do czasu uczynił przeczący ruch dłonią, przyczem uśmiechał się ironicznie. Czuło się dobrze — pisze w końcu autor — kto tutaj jest mile widziany, a kto nie".

Vorwärts 7.IX. pisze, że przemówienie Woldemarasa na posiedzeniu Rady Ligi Nar. z d. 6.IX nie wywołało zainteresowania, albowiem nie przyniosło nic nowego. „Członkowie Rady częściowo drzemali a częściowo słuchali z nieukrywaną niecierpliwością. Nie da się zaprzeczyć — pisze dziennik — że Woldemaras w obronie tezy litewskiej okazuje wielką wytrwałość. Ale równie jest bezsporne, że spór polsko-litewski o miasto, które nie jest ani polskie, ani litewskie, ale w 60% żydowskie, a w 15% białoruskie. zagraża nadal pokojowi wschodnio-europejskiemu. W tej sytuacji nie zmieni nic również i następne posiedzenie Rady, na którem ma być rozpatrywana sprawa Wilna".

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 6.IX. w art. F. W. Oertzen omawia rokowania polsko-niemieckie i zapytuje, w związku z wejściem ich w trzeci etap, czy zostaną one wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem, oraz czy po ich zakończeniu nastanie nowa era w stosunkach polsko-niemieckich. Autor zaznacza, że dotychczasowy, oporny bieg rokowań wywołał w obu narodach

wiele przykrych uczuć. Po obu stronach ponadto powstają wątpliwości natury polityczno-gospodarczej, albowiem gdy Niemcy chcą nadzwyczajnych gwarancji, iż Polska nie podniesie ceł na wyroby przemysłu niemieckiego, to znów ze strony polskiej podnoszone są wątpliwości, czy ceny na wieprzowinę w Niemczech będą nadal utrzymane na obecnej wysokości. Następnie sprawa osiedlania się przedstawia trudności, albowiem Polacy reprezentują punkt widzenia prawny i uchylają możność wtrącania się Niemiec do sposobów wykonywania dekretu granicznego, natomiast Niemcy nie chciałyby się zgodzić na wyłączenie z traktatu ustępu, zastrzegającego interwencję w razie nadużyć władz niższych.

Autor dowodzi dalej, że zdolność konsumcji narodu polskiego w ostatnich kilku latach znacznie się podniosła i zaznacza, że dla przemysłu niemieckiego posiada ten fakt wielkie znaczenie, tembardziej, iż znaczna część polskiego przemysłu jeszcze nie może podołać konkurencji przemysłu niemieckiego. Polacy zaś także zyskaliby na tem, gdyby na skutek traktatu handlowego umożliwili przeprowadzenie uprzemysłowienia swego rolnictwa za pośrednictwem przemysłu i kredytu niemieckiego. Albowiem gdy świnie będą na miejscu w Polsce przerabiane na konserwy, eksportowane będą do Niemiec w dowolnym czasie, a nie wówczas, gdy na rynkach niemieckich zjawiają się również hodowcy niemieccy. Podobnie w innych dziedzinach obie strony mogą przeprowadzać wzajemne korzystne interesy.

Breslauer Zeitung 18.VIII. zwalcza artykuł Schlesiche Zeitung, która w interesie agrarjuszów śląskich ponownie wypowiedziała się była przeciwko porozumieniu polsko-niemieckiemu i piętnuje metodę prasy nacjonalistycznej osłaniania się przy obronie interesów egoistycznych momentami „narodowemi".

Schlesiche Volkszeitung 18.VIII. również wzraca się przeciwko sabotowaniu rokowań polsko-niemieckich przez prasę nacjonalistyczną wypowiadając się po raz pierwszy za traktatem handlowym z Polską, leżącym w pierwszym rzędzie w interesie gospodarki śląskiej. (Wywody umieszczone w organie centrowym są tem znamienniejsze, że dziennik ten stale broni interesów katolickich kół agrarnych na Śląsku i stale sabotował porozumienie z Polską. — Przyp. red. „Przeglądu").

München-Augsburger Abendzeitung 29.VIII. w artykule p. t. „Ein amtlicher Dolchstoss gegen Ostpreussen" skarży się na rzekome „pośrednie poparcie polskiej agitacji" przez rząd pruski, który projekt ustawy o szkolnictwie polskiem w Niemczech miał przedłożyć polskiemu towarzystwu szkolnemu celem wydania opinji. Wprawdzie towarzystwo polskie jest silnie w tej sprawie zainteresowane. ale zdaniem gazety niemniej zainteresowane są te niemieckie organizacje, które bronią intresów niemieckiej ludności nadgranicznej. Dziennik przypomina wspólne linje postępowania, które te organizacje ustaliły z władzami pruskiemi celem poparcia interesów niemieckiej ludności Prus Wschodnich, a które nie zgadzają się zupełnie z obecnem postępowaniem rządu pruskiego. Dziennik uważa, że powinno się było ułożyć pewne w tej sprawie przepisy i przedstawić je Polakom, żądając od nich wzajemności wobec mniejszości niem. w Polsce, która nie posiada nawet szczupłych praw, przyznanych jej przez pakt mniejszościowy.

Schwäbischer Merkur 26.VIII. donosząc o uroczystem przyjęciu Polaków z Westfalji w Poznaniu, gdzie mają zebrać wrażenia o Polsce i wzmocnić zaufanie do jej wielkości i potęgi, zauważa, że co zobacza w Poznaniu, to przecież niemiecka kultura. Na zrabowanych niemieckich posiadłościach pokazuje się „wielkość i potęgę" Polski. Należałoby Polakom urodzonym w Niemczech pokazać np. Galicję jako próbkę niesfałszowanej „polskiej kultury".

Münchner Telegrammzeitung 30.VIII. p. t. „Polnische Schikanen gegen Danzig" donosi o wymówieniu przez Polskę układu polskogdańskiego o podwójnem opodatkowaniu polskich urzędników kolejowych, mieszkających w Gdańsku. Gazeta stwierdza, że Gdańsk utraciłby przez to prawie miljon guldenów dochodu rocznego, podczas gdy Polska zarabia na administracji gdańskich kolei około 30 — 40 milj. rocznie. „Polski krok", pisze gazeta, „jest nowym przykładem na to, jak Polska rozumie politykę porozumienia i jak wykorzystuje dobre chęci gdańskiego senatu".

SYTUACJA GOSPODARCZA I POLITYCZNA W POLSCE.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 2.IX. zamieszcza artykuł z podróży do Polski swego współpracownika, który brał udział w kongresie International Lew Association. Autor cytuje słowa jednego z podróżnych w wagonie, czecha, który powiedział o Polsce: „Nowy wielki kraj o wielkiej roli i przyszłości, gdy potrafi dalej iść tą samą drogą". Autor ciągle w podróży znajdował potwierdzenie tych słów. Te same słowa są jego własną konkluzją. Turyście jeszcze autor nie chce radzić jechać do Polski, lecz kupiec i finansista, polityk winien poświęcić uwagę swą Polsce, liczyć się znią i poznać ją. Kto chce mieć dowód tego, powinien poznać Gdynię, nowy port w pełni rozwoju, w ciągu kilku lat stworzony przez Polskę tam, gdzie nic nie było.

Artykuł zaznacza, że rewizja celna jest bardzo łatwa i uprzejma, poczem powiada, że najciekawszą może rzeczą z kongresu „International Law Association" było to, iż odbył się on w Polsce i że szereg osób wybitnych, reprezentujących opinję publiczną zachodnio-europejską przybyło do Polski, o której rozsiewa się tyle jeszcze niepewnych,—wątpliwych i tendencyjnych wiadomości, i zapoznało się z tym wielkim krajem, który odgrywa już taką rolę.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

OBRADY GENEWSKIE.

Lokal Anzeiger 7.IX. obrazując trudne położenie delegacji niemieckiej donosi, że na domiar wszystkiego Polska w celu poparcia Francji ma podjąć próbę uzyskania podstępem udziału w rokowaniach nadreńskich, opierając się na jakiemś paragrafie u-

mów, opracowanych w komisji bezpieczeństwa, który ma dawać Polsce prawo do zabierania głosu w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa, a więc i w kwestji ewakuacji Nadrenji. Jeżeli Polska rzeczywiście zgłosi to żądanie i uzyska udział w rokowaniach nadreńskich — pisze „Lokal Anzeiger“ — wówczas delegacja niemiecka znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. W związku z tem prasa nacjonalistyczna żąda od kanclerza ażeby albo natychmiast wystosował notę, żądającą kategorycznie bezwarunkowej ewakuacji Nadrenji, gdyż tylko wtedy obecność jego w Genewie miałaby jakiś cel, albo też, aby jaknajprędzej z Genewy wyjechał.

OBRADY GENEWSKIE A SPRAWA ANSCHLUSS'U.

Le Temps 5.IX. pisze w art. wst. w związku z z wizytą, którą złożył kancl. Seipel Briandowi, iż fakt ten będzie szeroko komentowany w prasie, ze względu na wielkie zainteresowanie opinji publicznej kwestją Anschluss'u. Błędnem byłoby jednak przypuszczenie, że sprawa Anschluss'u może być merytorycznie rozpatrywana w Genewie, gdyż nie została ona wysunięta oficjalnie. Być może, iż msgr. Seipel chciałby wyzyskać swój pobyt w Genewie dla usunięcia słusznych podejrzeń, które powstały w Europie na skutek niedawnych manifestacji z okazji uroczystości Schubertowskich w Wiedniu. Wątpliwem jest aby mu się to w zupełności powiodło, gdyż pomimo wszelkich wyjaśnień ze strony kół oficjalnych austrjackich sprawa „Anschluss'u“ istnieje i zagraża stale pokojowi w Europie. Nikogo już dziś nie przekona argument, że połączenie się z Niemcami jest dla Austrji konieczne ze względów gospodarczych, gdyż nie może ona rozwijać się i istnieć samodzielnie. Przeczą temu fakty; natomiast obowiązkiem państw jest dopomaganie Austrji do pokonania istniejących trudności. Niemcy zaś powinny zrozumieć, że agitacja ich na rzecz Anschluss'u wytwarza nową dodatkową trudność w rozwiązaniu poważnych zagadnień, jakie istnieją pomiędzy niemi a b. państwami sprzymierzonemi.

La Tribuna 6.IX. nawiązując do artykułu jednego z dzienników francuskich, który twierdził, że Seipel udał si ędo Genewy, dla zdobycia sympatji w sprawie Anschluss'u, pisze, że wiadomość ta w dużej części jest prawdziwa. „W gruncie rzeczy — dodaje dziennik — jesteśmy przekonani, że Seipel pojechał do Genewy z programem: jeżeli spotka zdecydowany opór mocarstw przeciw Anschlussowi, zapewni, że Austrja nie potępi nigdy wbrew woli Europy i zacznie przygotowywać projekt wzajemnych ułatwień gospodarczych pomiędzy państwami sukcesyjnemi. Jeżeli zaś mocarstwa nie będą się zbyt energicznie sprzeciwiały, zacznie się propaganda w kierunku Anschluss'u“.

Artykuł podkreśla, że niezależnie od zgody lub oporu mocarstw przeciw Anschlussowi, daleko ważniejsze jest to, że powoli dokonywa się zjednoczenie wielkich interesów prywatnych, handlowych, przemysłowych, duchowych, literackich i t. d., pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Wszystko to dokonywa się nieznacznie i codziennie.

Anschluss jest wielką kartą, na którą stawia Berlin. Berlin nadaje zabarwienie polityczne i duchowe formule ekonomicznej wysuwanej przez Austrję. Artykuł kończy się uwagą, że mocarstwa powinny czuwać nad polityką Austrji.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Prager Tageblatt 24.VIII, omawiając pakt Kellogga przypisuje mu specjalne znaczenie z tej racji, że stoi poza nim najsilniejsze i najbogatsze państwo świata. Potępienie walki, jako narzędzia polityki nacjonalistycznej ma— zdaniem pisma — specjalne znaczenie dla państw małych i słabych jak np. Czechosłowacja, gdyż przypuszczać należy, iż w konsekwencji pociągnie zniżenie olbrzymich wydatków na zbrojenia. To, że pewna część prasy światowej i niektóre państwa sąsiednie ogłaszają, że RCS jest przeszkodą pokojowego rozwoju Środkowej Europy, przypisać należy przedewszystkiem zbyt wysokiej sile zbrojnej, która jest pozostałością psychozy pierwszych powojennych aljansów. — Od chwili podpisania paktu Kellogga, nie trzeba się już będzie obawiać, że jakiś nierozważny minister przez ultimatum wznieci pożar wojny światowej.

Przezorny minister Benesz — kończy dziennik — również nie będzie już miał potrzeby wysyłania do Budapesztu ultimatum, aby b. cesarz Karol opuścił Węgry, ani RCS. nie będzie musiała dlatego mobilizować swej armji i w rezultacie wzmacniać tam régimeu Horthy'ego. — Z drugiej zaś strony żaden z sąsiadów nie będzie mógł zmobilizować swej armji przeciw RCS. pod zarzutem, iż nie spełnia ona postanowień Traktatu Wersalskiego np. w odniesieniu do mniejszości narodowych.

Bohemia 29.VIII. w związku z podpisaniem paktu omawia odbywające się równocześnie na Słowaczyźnie manewry armji czeskosłowackiej i wyraża pogląd, że od chwili obecnej manewry prawidłowe powinny być zaniechane. Wywołują one zawsze u sąsiadów zbyteczne zdenerwowanie, przyczem po podpisaniu paktu staną się już tylko kosztowną zabawą, bynajmniej nie wychowującą społeczeństwa w pacyfistycznym duchu paktu. Jednocześnie manewry mogłyby wywołać niepotrzebne plotki, że minister Benesz jedną ręką w Paryżu podpisuje potępienie wojny, a drugą rozkazuje w Pradze coś wręcz przeciwnego; tego rodzaju plotek, mimo że nie należy im przypisywać zbyt poważnego znaczenia, należałoby unikać, chociażby ze względu na autorytet ministra Benesza. Te słowa „Bohemii“ mają widoczny związek z depeszą bawiącego na manewrach Prezydenta Masaryka, przesłaną międzywyznaniowemu pacyfistycznemu Kongresowi w Pradze.

POLITYKA ZAGRANICZNA ZSRR.

L'Echo de Paris 5.IX. Pertinax pisze w art. p. n. „La detresse des Soviets“, że Sowiety, naskutek swego ciężkiego położenia okazują coraz więcej „łagodności i słodyczy“, aby w ten sposób doprowadzić do uzyskania kredytów zagranicznych. W tym celu również wyraziły one zgodę na podpisanie paktu Kellogg'a. Te zamiary Sowietów znalazły oddźwięk również w rozmowie pomiędzy min. Stresemannem i Poincaré, prowadzone z racji podpisania Paktu, w której Stresemann proponował wspólną akcję finansową w celu rozszerzenia stosunków handlowych z Rosją Sowiecką. Poincaré odrzucił tę propozycję. Być może, iż wystąpienie Stresemanna było podyktowane

chęcią uratowania 500 miljonów marek kredytu udzielonego Sowietom przez sfery gospodarcze Niemiec Prawdopodobnie jednak Stresemann uczynił tę propozycję na prośbę Sowietów. Trudna sytuacja Moskwy staje na przeszkodzie realizacji programu politycznego Niemiec. Autor ironizuje pozycję Niemiec, którym trudno wszak w Londynie i Paryżu ujawniać istnienie gotowego już programu współpracy z Moskwą wrazie ostatecznego niepowodzenia systemu lokareńskiego.

Il Lavoro d'Italia 1.IX. zamieszcza korespondencję z Paryża zajmującą się Rosją i jej stosunkiem do polityki europejskiej. Autor dowodzi, że Rosja jest daleka nie tylko od ducha, lecz i od bronienia liberalnego paktu Kellogga. Autor podkreśla uwagę tego stanu rzeczy, gdyż Rosja ciąży nad atmosferą międzynarodową i pośrednio wpływa na wszelkie orjentacje, które mogą być decydujące dla przyszłości Europy i świata.

Foreign Office postarał się zabezpieczyć przed ewentualnym powrotem Rosji na teren międzynarodowy i zabezpieczywszy swe wpływy w Azji, zwrócił swą aktywność dyplomatyczną na grunt europejski. Tak np. Polska została należycie oceniona ze stanowiska interesów brytyjskich, ta sama Polska, którą Lloyd George przedstawiał jako ognisko komplikacji.

Obecnie stosunki francusko-angielskie znacznie polepszone nie pozwolą bolszewikom na żadne złudzenia co do możliwości zbliżenia z Francją i pośrednio z jej sojusznikami Polską i Rumunją.

Jeżeli Niemcy nie będą mogły liczyć na przyszłą rywalizację francusko-angielską, jest może fatalnością, że będą zmuszone zbliżyć się znowu do Rosji. Rosja jest zawsze punktem, z którego rozchodzą się rewolucje — niekoniecznie socjalne. Szuka ona okazji do wywołania rewolucji wśród państw upokorzonych i niezadowlonych.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Le Temps 6.IX. omawia sytuację na Bałkanach w związku z politycznemi nieporozumieniami w Sofji, które wzrosły jeszcze, od czasu interwencji Francji i Anglji. Jestto skutek stanowiska zajętego przez Włochy, które chcą wyzyskać interewencję francusko-angielską dla swoich celów politycznych. Włochy nie chciały się przyłaczyć do interwencji Francji i Anglji, pod tym pretekstem że zagadnienie macedońskie jest sprawą wewnętrzną Bułgarji, w ten sposób zmierzały zapewne do do zapewnienia sobie sympatji Bułgarów, i do utworzenia drogi swojej nowej polityce na Bałkanach.

Dziwną się jednak wydaje kampanja prasy faszystowskiej przeciwko porozumieniu francusko-angielskiemu w sprawie wystąpienia w Sofji i dziwny jest pogląd tej prasy na wystąpienie to, jako na objaw charakterystyczny polityki wymierzonej przeciwko wpływom włoskim na Bałkanach i na morzu Śródziemnem. Dziennik kończy uwagą: „Jest to interpretacja najzupełniej fantastyczna i tendencyjna, której nie ulegnie opinja bułgarska".

Il Popolo d' Italia 4.IX zamieszcza komunikat „Agenzia di Roma" o zadowoleniu, jakie różne koła polityczne wyraziły z powodu koronacji Ahmed Zogu. Nowy ustrój — wdg. komunikatu — zapewnia Albanji siłę i konsolidację polityczną. Co do stosunków Włoch i Albanji, to Włochy, nie wtrącając się do spraw wewnętrznych tego kraju, muszą jednak podkreślić, że ciągłość w rządach albańskich znaczy to samo co ciągłość stosunków pokojowych z państwami sąsiedniemi; oznacza to trwałość przyjaźni, oddawna już istniejacej między Rzymem i Tiraną, zgodnie z interesami obu krajów.

L'Europe Centrale (Praga) Nr. 45 zamieszcza obszerny artykuł K. Smogorzewskiego p. t. „La France, l'Italie et l'Europe Centrale", w którym autor rozpatruje kwestję stosunku Włoch do Małej Ententy, jako związku państw sojuszniczych Francji. Zdaniem Smogorzewskiego nie istnieją właściwie dostateczne przyczyny, usprawiedliwiające obecną nieufność w stosunkach Włoch z Małą Ententą. Polega ona raczej na nieporozumieniu, dającem się łatwo usunąć. Nie bez winy jest tu Francja, która zdecydowała się na znaczne ustępstwa dla Niemiec, ociągając się z ustępstwami dla Włoch. Polityka Włoch w stosunku do rewizjonistycznie nastrojonych Węgier nie jest chwilowo niebezpieczna, ma charakter frazeologiczny. Jest to taktyka a nie strategja. Podobne ma również znaczenie agresja kulturalno-gospodarcza w stosunku do Albanji, którą podnieść na wyższy poziom może jedynie państwo silne. Jugosławja nie mogłaby chwilowo temu podołać. Konkluzja artykułu Smogorzewskiego polega na twierdzeniu, że niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego leży w Berlinie a współzawodnictwo pomiędzy Francją wraz z jej sprzymierzeńcami Polską i Małą Ententą a Włochami wyjść może jedynie na korzyśćć Niemiec.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Debats 2.IX. Bernus: La politique des Etats-Unis.

L'Ere Nouvelle 3.IX. Buisson: La Nouvelle Allemagne (recenzja książki J. Mortana, będącej opisem wrażeń z podróży do Niemiec).

*

Neue Zürcher Ztg. 4.IX. Völkerbund und Monroedoktrin.

Germania 5.IX. Zogu, König von Albanien.

Vorwärts 5.IX. Was soll die Kriegsflotte? Ein Beitrag zur Panzerschiffdebatte.

Deutsche Tageszeitung 5.IV. Prof. A. Sabasznikow. Das Getreideproblem in Sowjetrussland.

Berl. Börsen-Courier 5.IX. Italiens Presse.

Germania 5.IX. F. Lindscheidt. England-Amerika.

Berliner Tageblatt 5.IX. P. Scheffer, Charkow, Rostow und Moskau.

Berliner Tageblatt 6.IX. H. T. Joel. Die Diktatur feiert.

Vossische Ztg. 6.IX. G. Bernhard. Sinn der Unterredung. (Müller-Briand).

Deutsche Allg. Ztg. 6.IX. R. Bahr. Die Suche nach dem Warum. Zur Geschichte des deutsch — englischen Bündnisproblems. — 5.IX. Dr. K. Mehrmann. Doppelseitige Entmilitarisierung — nach amerikanischen Vorbild.

*

Neue Freie Presse 5.IX. Hinter den Kulissen in Genf.

Reichspost 5.IX. Machtpolitik unter dem Schutze der Kriegsächtung.

Reichspost 6.IX. Nach Stresemanns Besuch in Paris.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.